

# O.S.T.R., Szczęścia milimetr

życiem zarażam jak wirus,  
jestem chory ziom  
gdzie nie spojrzysz epidemia – po sam horyzont  
długi noce, krótkie dni na trasie z homilią  
z buta wbijam się po swoje niczym Holly Holm

W drodze po szczęście  
ciernie i róże, na czole Herbert  
mam w sobie ziemię, ogień, wodę, powietrze  
kocham co robię, w swoim żywiole tętnie

tworzę rzeczywistość okradając marzeń sny  
podróż między wymiarami, senny paraliż  
jakbym mógł do rzeczy niemożliwych złamać szyfr  
głodny przygód, woli walki mów mi Paramir

tyle za nami  
tyle przed nami  
myślę patrząc na rodzinę  
dałbym wszystko im  
tyle za nami  
tyle przed nami  
spokój, cisza, tego za nic nie zamieniłbym

kocham życie gdy płynę leniwe spojrzenie widząc nieba blask  
wszystkie te chwile co otworzą sentyment  
aby znów się zatrzymał w naszych sercach czas  
Szczęścia milimetr  
wystarczy mi tyle  
nie chce nic ponad to co mi zesłał świat  
to szaleństwa przywilej żeby mieć w sobie siłę  
przełamywać słabości, chwytając w żagle wiatr  
kocham życie gdy płynę leniwe spojrzenie widząc nieba blask  
wszystkie te chwile co otworzą sentyment  
aby znów się zatrzymał w naszych sercach czas  
Szczęścia milimetr  
wystarczy mi tyle  
nie chce nic ponad to co mi zesłał świat  
to szaleństwa przywilej żeby mieć w sobie siłę  
przełamywać słabości, chwytając w żagle wiatr

1980 i 15 maja  
pierwszy kontakt z atmosferą, kto by patrzył w dal?  
Nie wiedziałem że zaczynam nierealny plan  
Drobny, chudy niczym Nemo - tyle dał mi świat  
Wciąż nie trzeba mi wiele  
Wystarczy pogoda, w oczach słońca promienie, wino, browar lub koniak, klimat morza na niebie  
wielki błękit jakbym uwięził w słowach Seszele  
ile życia, tyle blasku w nas  
tyle chwile nadaje kolor, tworząc nastój barw  
jedno spojrzenie mej żony zmienia piekło w raj  
jeden uśmiech moich dzieci tworzy szczęścia smak  
proszę na mnie patrz, proszę zawsze tak  
jakby poza nami nie istniało żadne z państwa  
jakby świat był nasz, zmieniał w prawdę fałsz  
kocham życie, kiedy płynę, widzą nieba blask

kocham życie gdy płynę leniwe spojrzenie widząc nieba blask  
wszystkie te chwile co otworzą sentyment  
aby znów się zatrzymał w naszych sercach czas  
Szczęścia milimetr  
wystarczy mi tyle  
nie chce nic ponad to co mi zesłał świat  
to szaleństwa przywilej żeby mieć w sobie siłę

przełamywać słabości, chwytać w żagle wiatr  
kocham życie gdy płynę leniwe spojrzenie widząc nieba blask  
wszystkie te chwile co otworzą sentyment  
aby znów się zatrzymał w naszych sercach czas  
Szczęścia milimetr  
wystarczy mi tyle  
nie chce nic ponad to co mi zesłał świat  
to szaleństwa przywilej żeby mieć w sobie siłę  
przełamywać słabości, chwytać w żagle wiatr